

Norwegia: więcej inwestycji w obronę i wsparcie Ukrainy

Jacek Tarociński

21 czerwca norweski parlament przyjął nowelizację ustawy budżetowej na 2024 r., zwiększającą budżet obrony z 91 do 104 mld koron norweskich (9,14 mld euro). Umożliwi to osiągnięcie poziomu 2% PKB na obronność dwa lata szybciej, niż wcześniej zakładano (wydatki obronne mają wynieść w tym roku 2,17% PKB), a także zwiększenie wsparcia wojskowego dla Ukrainy z 7,5 do 13,5 mld koron norweskich (1,18 mld euro). Tydzień wcześniej parlament zatwierdził wieloletni plan rozwoju sił zbrojnych na lata 2025–2036. Do 2036 r. Norwegia planuje przeznaczyć na modernizację techniczną i wzmocnienie potencjału obronnego łącznie 611 mld koron norweskich (61 mld euro). Wśród priorytetów w tym obszarze znajdują się: rozwój infrastruktury wojskowej i rezerw materiałowych, zwiększenie liczby poborowych szkolonych rocznie (z ok. 9 tys. do 13,7 tys.), wzmocnienie obrony powietrznej (OP), rozbudowa wojsk lądowych z jednej do trzech brygad, podniesienie świadomości sytuacyjnej poprzez zakupy satelitów i bezzałogowców oraz wymiana niemal wszystkich okrętów marynarki wojennej.

Komentarz

- Norwegia jako kraj tradycyjnie zabiegający o wzmacnianie obrony zbiorowej i sojuszniczego odstraszania, a także ściśle współpracujący militarnie ze Stanami Zjednoczonymi (zob. [USA–Norwegia: wzmocniona obecność wojskowa USA na północnej flance NATO](#)), nie mogła pozwolić sobie na niewypełnienie zobowiązań przed jubileuszowym szczytem NATO – zwłaszcza w perspektywie wygrania amerykańskich wyborów prezydenckich przez Donalda Trumpa. Jej nominalne wydatki obronne w ciągu ostatniej dekady sukcesywnie rosły (z 48 mld w 2014 r. do ponad 100 mld koron norweskich w 2024 r.). Państwo to było blisko osiągnięcia poziomu 2% PKB na zbrojenia już w 2020 r. W kolejnych latach – ze względu na skok cen węglowodorów oraz popyt na norweską ropę i gaz – tamtejszy PKB odnotował jednak dynamiczny wzrost. W ten sposób zaplanowane wcześniej finansowanie sił zbrojnych w stosunku do PKB malało.
- Nowy wieloletni plan rozwoju sił zbrojnych jest ambitny, a jego realizacja znacząco wesprze norweski potencjał obronny, w szczególności w zakresie zdolności do działań na Dalekiej Północy. Pułk obrony północnego regionu Norwegii (Finnmarku) zostanie rozwinięty w brygadę zmechanizowaną oraz doposażony w większą ilość ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego (UiSW). Oznacza to m.in. wykorzystanie opcji na pozyskanie 18 dodatkowych czołgów Leopard 2A8 (oprócz 54 sztuk zakontraktowanych w ubiegłym roku – zob. [Norwegia stawia na niemieckie czołgi](#)) oraz zakupy nowych bojowych wozów piechoty CV90 i zapewne kolejnych armatohaubic K9 (obecnie Norwegia dysponuje 24 i oczekuje na dostawę czterech sztuk). Wojska lądowe mają

otrzymać drugą baterię systemu OP krótkiego zasięgu NASAMS, a siły powietrzne zwiększyć ich liczbę z trzech do sześciu oraz pozyskać dwie baterie OP średniego zasięgu. Powołana ma też zostać rezerwowa brygada piechoty, co pociąga za sobą konieczność zwiększenia poboru. Jej zadaniem będą wsparcie i osłona sił sojuszników w Norwegii w czasie kryzysu i wojny. Najambitniejsza wydaje się jednak transformacja norweskiej marynarki wojennej. Obecnie używane cztery fregaty (piąta zatонуła w zderzeniu z cywilnym statkiem w 2018 r.) mają zostać zastąpione pięcioma nowymi, a w miejsce 23 korwet, okrętów patrolowych, niszczycieli min i kutrów Straży Wybrzeża planowanych jest w sumie 28 nowych jednostek o wspólnym kadłubie, lecz różnym wyposażeniu dostosowanym do zadań, które będą wykonywać. Ponadto do czterech już zakontraktowanych niemieckich okrętów podwodnych U212CD (zob. [Niemcy–Norwegia: nowa jakość współpracy marynarek wojennych?](#)) mają zostać zamówione kolejne dwa, co pozwoli na zastąpienie wszystkich sześciu obecnie użytkowanych jednostek typu Ula. Kluczowe inwestycje w marynarkę wojenną mają umożliwić Norwegii lepszą ochronę morskich szlaków komunikacyjnych na północnym Atlantyku, współdziałanie z sojusznikami na Morzu Barentsa oraz zabezpieczenie krytycznej infrastruktury naftowo-gazowej na norweskim szelfie kontynentalnym. Jednocześnie Oslo realizuje wcześniejsze zamówienia na 52 samolotów wielozadaniowych F-35A i pięć samolotów rozpoznania morskiego P-8 Posejdon.

- Norweskie wsparcie militarne Ukrainy na tle skandynawskich sąsiadów jest stosunkowo małe. Do takiego stanu rzeczy przyczyniły się głównie niewielka ilość UiSW, które Siły Zbrojne Norwegii posiadały, a co za tym idzie – mogły przekazać, ale też nieadekwatny budżet na obronność. W latach 2022–2023 udzielana Kijowowi pomoc wojskowa opiewała na 1,34 mld euro (przy 7,46 mld euro przekazywanych na wszystkie formy wsparcia). Dla porównania Dania w tym samym okresie na ten cel przeznaczyła ok. 4,4 mld euro, a Szwecja – ok. 2,35 mld euro. Niemniej wśród zadeklarowanego lub dostarczonego przez Oslo UiSW znajdują się zaawansowane systemy, takie jak cztery jednostki ogniowe systemu OP krótkiego zasięgu NASAMS, 23 armatohaubice M109A3NG, osiem czołgów Leopard 2A4, 11 wyrzutni rakietowych M270 MLRS (dostarczonych Londynowi, aby ten mógł odstąpić swoje Kijowowi) i do 12 samolotów wielozadaniowych F-16AM/BM. Oprócz transferów UiSW Norwegia zapewnia wkład do zarządzanego przez Wielką Brytanię Międzynarodowego Funduszu dla Ukrainy oraz wraz z Danią wspólnie kupuje dla Kijowa amunicję artyleryjską kalibru 155 mm. Dodatkowo norwescy instruktorzy są obecni w Polsce i szkolą ukraińskich żołnierzy z obsługi czołgów Leopard 2.